

# Echo KLIMAWENTU

WYDANIE 1/2013

## 20 lat minęło...



*Drodzy Czytelnicy!*

*Przekazujemy Wam pierwszy numer naszej gazetki firmowej „Echo Klimawentu”, która będzie dystrybuowana wśród pracowników, klientów oraz przyjaciół Klimawentu.*

*Gazetka ma stanowić dobre źródło informacji o firmie i jej pracownikach oraz o ciekawych realizacjach w kraju i za granicą. Z tego względu planowane są dwa wydania w ciągu roku.*

*Zależy nam, aby „Echo Klimawentu” było chętnie czytane, zabierane do domu i pokazywane innym.*

*Życzymy miłej lektury!*

**W numerze:**

strona:

Od dwudziestu lat tworzymy z pasją...

3

Klaster KlimaPomerania

6

Realizacje Klimawentu S.A.

7

Imprezy targowe i seminaria

8

Systemy SNOW OUT

9

Klimawent na krańcu świata

10

Aerobik

11

Rejsy Valkirią

12

Nowa flota

12

Ekskluzywna edycja kalendarza na 2013 rok

13

Nowa szata graficzna www

14

Kwiaty na hali produkcyjnej

14

Emerytura

14

Gotowanie z Robertem Makłowiczem

15

„Niebezpieczna gra” dla pracowników Klimawentu

15

Ciekawostki z życia pracowników Klimawentu

16

Nowi pracownicy

16

Grzybobranie

16

**Echo KLIMAWENTU**  
WYDANIE 1/2013

**Wydawca:** KLIMAWENT S.A.

ul. Chwaszczyńska 194

81-571 Gdynia

[www.klimawent.com.pl](http://www.klimawent.com.pl)

**Nakład:** 500 sztuk

**Redaktor naczelna:** Natalia Kaszyńska

**Redaktor wydania:** Agnieszka Klawikowska

**Opracowanie graficzne i skład:** Sandra Jasińska

**e-mail:** [echo@klimawent.com.pl](mailto:echo@klimawent.com.pl)





# Od dwudziestu lat tworzymy z pasją...

## Wspomnienia założyciela Klimawentu

**D**wadzieścia lat minęło w mgnieniu oka. Pamiętam doskonale rejestrację firmy we wrześniu 1992 r. Na starcie to było małe prywatne przedsiębiorstwo, raptem 10 zatrudnionych osób, jednak przewidując, że kiedyś to będzie duża firma, postanowiłem nadać jej szumną nazwę: Centrum Techniki Wentylacyjnej KLIMAWENT. Chciałem kontynuować działalność gospodarczą w wyuczonym zawodzie inżyniera mechanika, w specjalności wentylacyjnej, ponieważ uważam, że sukces można osiągnąć tylko wtedy, gdy jest się dobrym fachowcem w jakiejś dziedzinie. A jeżeli lubi się to, co się robi, i czyni się to z pasją i konsekwencją, wówczas szanse na sukces rosną. Są też i minusy takiego postępowania, bo można wpaść w pracoholizm, oderwać się od rzeczywistości i stać się dziwakiem. Myślę jednak, że tego stadium udało mi się uniknąć.

Ale do rzeczy. Ponieważ zasoby finansowe na początku były skromne, stać mnie było tylko na wynajem miejsca prowadzenia działalności. Pierwszą siedzibą firmy był obiekt byłej stolarni przy ul. Przebendowskich w Gdyni-Orłowie, wynajmowany od przemitych państwa Waclawa i Ireny Zeberkiewiczów, byłych właścicieli stolarni. Były tam dwa pomieszczenia produkcyjne, dwa garaże przeznaczone przeze mnie na magazyn i niewielką malarnię, jeden pokój biurowy szefa firmy i szatnia z umywalką. Pierwszą kobietą zatrudnioną w firmie była pani Wioletta Wrosz, będąca jednocześnie księgową, kadrową, fakturzystką i kasjerką. Z braku miejsca została ulokowana w małej zakratowanej komórce, którą pan Waclaw pozwolił mi zaadaptować na biuro. Dochodzący nadzór nad księgowością w wymiarze części etatu pełniła pani Maria Dylon-Maguder, późniejsza Główna Księgową, a pani Wioletta w przyszłości miała zostać kierownikiem Działu Personalnego. Ze starej kadry do dziś trwają w Klimawencie na posterunku panowie:

Roman Fudalewski, jako właściciel firmy kooperacyjnej Klimawent RAF, oraz Stefan Wendrychowski, Leszek Lejk, Krzysztof Steffens, Andrzej Stickel i Andrzej Bąbel.

Na początku wyposażenie firmy stanowiły dwie zdezelowane tokarki, jedna frezarka, przecinarka tarczowa i spawarka. No i pierwsze atrybuty nowoczesności: komputer o pamięci 500 megabajtów (dzisiaj sprzęt muzealny), używana kserokopiarka i telefon komórkowy, który wzięłem w leasing na trzy lata. Ważył dwa kilogramy, czasami służył do

samoobrony i w razie potrzeby pełnił funkcję młotka. W tym pionierskim okresie jako właściciel firmy byłem nie tylko samozwańczym dyrektorem, lecz także konstruktorem, szefem produkcji, kontrolerem jakości, szefem marketingu i sprzedawcą.

Pierwsze produkowane wyroby, dzięki którym ówczesny Klimawent mógł egzystować, to ramiona ERGO, odpylacze EGO i pierwsze małe wentylatory przenośne. Wszystkie były podobne do tych dzisiejszych, tylko różniły się technologią. Ale żeby mogły powstawać kolejne

dobre produkty, które miały zapewnić firmie przyszłość, w pierwszej kolejności należało zainwestować w jeden z najważniejszych czynników sukcesu, a mianowicie w zasoby ludzkie, konkretnie – w potencjał myśli technicznej. I tak w firmie pojawił się główny konstruktor, pan Zenon Onuszkiewicz, konstruktor nie tylko doskonały, lecz także wybitny. To właśnie pan Zenek tworzył świetne produkty na podstawie moich założeń, a należy pamiętać, że w tamtym okresie dokumentacje techniczne powstawały na desce kreślarskiej. Oprogramowania konstrukcyjne, które dzisiaj są rzeczą powszechną, dopiero wchodziły na rynek i były poza moimi możliwościami finansowymi. Zapotrzebowanie na kolejne produkty spowodowało, że zatrudniłem kolejnego świetnego konstruktora, pana



*Pierwsza ekipa i siedziba w Gdyni-Orłowie, 1992 r.  
Od lewej: Jacek Pietsch, Krzysztof Steffens, Leszek Lejk, Andrzej Bąbel*

Stanisława Dębskiego. Obaj panowie mieli olbrzymie doświadczenie zawodowe, wizjonerski sposób myślenia inżynierskiego i znakomicie rozumieli moje założenia, żeby w pierwszej kolejności pilnować jakości wyrobu, a dopiero potem kosztów. W rezultacie powstawały świetne ponadczasowe produkty, które w niezmienionej postaci są produkowane do dziś. Aby lepiej przedstawić warunki funkcjonowania biura konstrukcyjnego, wspomnę tylko, że pracowano na kupionych z odzysku „rajzbretach”, w szatni pracowników produkcyjnych, ponieważ przez większą część dnia pomieszczenie było wolne.

Od chwili założenia Klimawentu miałem jedno marzenie: posiadać własną siedzibę i własne grunty, gdzie dalszy rozwój będzie się odbywał „na swoim”. W 1993 r. udało mi się zaciągnąć kredyt na budowę własnej siedziby, która dziś stanowi budynek A. Kosztem wielu wyrzeczeń i nieprzespanych nocy w styczniu 1995 r. nastąpiło uroczyste oddanie obiektu do użytku.

Ale początki funkcjonowania firmy w nowym miejscu były bardzo trudne z uwagi na brak telefonu (cała firma „wisała na jednej komórce”) i nieznaną nową siedzibę wśród klientów. Na szczęście nie pozbyłem się jeszcze starej



*Nowa siedziba przy ul. Chwaszczyńskiej, 1998 r.*

Z powodu bardzo uboższego parku maszynowego większą część podzespołów zamawiałem na zewnątrz, w firmach, które dysponowały nowoczesną technologią. W taki sposób poznałem panów Jerzego Kitowicza i Jana Kaczmarka, doskonałych fachowców, wówczas jeszcze młodych ludzi, którzy pracowali w przedsiębiorstwie dysponującym wykrawarką rewolwerową CNC, wtedy jedną z nielicznych w Polsce. Tam też zamawiałem wykroje blach, z których potem powstawały nowoczesne produkty. Po kilku latach, gdy powstała już nowa siedziba firmy, obaj panowie zwiążali swoje losy z Klimawentem i dzisiaj pełnią w firmie odpowiedzialne funkcje: pan Jan Kaczmarek jest kierownikiem Działu Techniczno-Konstrukcyjnego, a pan Jerzy Kitowicz kierownikiem Działu CNC.

siedziby w Orłowie, gdzie dyżurny pracownik przyjmował zamówienia, a Roman Fudalewski kierował stamtąd działem obróbki skrawaniem.

W nowym miejscu zwiększyłem zatrudnienie do ok. 30 osób i stworzyłem pierwszą strukturę organizacyjną, w której pojawiły się działy:

- produkcji, pod kierownictwem byłego stoczniewca Andrzeja Adamczyka,
- konstrukcyjny, kierowany przez wspomnianego już wybitnego inżyniera Zenona Onuszkiewicza,
- handlowy, kierowany przez dobrze zapowiadającego się, młodego wówczas Leszka Lejka,
- księgowości, kierowany przez wymagającą i skrupulatną Marię Dylon-Maguder,
- pracowniczy, kierowany przez pracowitą i sumienną Wioletę Wrosz.

Takie były pierwsze trzy lata. Przez kolejne siedemnaście dużo się działo, oj, dużo. Choćby to, że przez całe lata nabywałem nowe budynki, które znajdowały się w bliskim sąsiedztwie, remontowałem je, wyburzałem, jak było trzeba, budowałem nowe. Od trzech lat prowadzę te działania już z Zarządem Spółki. Nadal Klimawent inwestuje, wdraża nowe strategie rozwoju, zatrudnia nowych, coraz lepszych współpracowników, uruchamia produkcję coraz bardziej wyrafinowanych produktów, zdobywa nowe rynki.

Ale nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie wspaniali i zaangażowani pracownicy, wszyscy bez wyjątku. Każdy wnosi jakąś cząstkę siebie, co przekłada się na moc Klimawentu. I nie byłoby tego, gdyby nie wyrozumiałość mojej małżonki, która tolerowała moją pracę od świtu do



*Uroczyste otwarcie nowej siedziby przy ul. Chwaszczyńskiej, 1998 r.  
Od lewej: Stefan Wendrychowski, Grażyna Cachel, Maria Dylon-Maguder, Janusz Kaszyński, Wioletta Wrosz, Gertruda Warcikowska, Katarzyna Wittstock*



nocy i na której barkach spoczywało utrzymanie domu i wychowanie dzieci.

Ale to jeszcze nie jest zakończenie tej łzawej „story”.

Muszę jeszcze wspomnieć o ważniejszych wydarzeniach ostatnich lat. Ale zrobię to już w telegraficznym skrócie, bo gdybym opisywał to według formuły szczegółowej, jak na wstępie tych moich wynurzeń, zdominowałoby to niepotrzebnie pierwsze wydanie „Echa Klimawentu”.

Najważniejszym wydarzeniem było bez wątpienia przekształcenie w 2009 r. Klimawentu w Spółkę Akcyjną. Dotychczasowa jednoosobowa działalność gospodarcza już nie przystawała do średniej wielkości firmy, jaką stał się Klimawent po kilkunastu latach działania. I była coraz bardziej uciążliwa dla założyciela. Potrzebny był też dopływ świeżej krwi do krwioobiegu organizacji. Twórca firmy nie ma patentu na mądrość. Po przekształceniu szef Klimawentu stał się głównym akcjonariuszem Spółki i pełni w niej funkcję Prezesa Zarządu. Jednocześnie zostali powołani pozostali członkowie Zarządu oraz Rada Nadzorcza w składzie: Przewodniczący Janusz Guść oraz członkowie Maria Dylon-Maguder oraz prof. Jan Stąsiek. Rada Nadzorcza zgodnie z Kodeksem Handlowym sprawuje nadzór i kontrolę nad funkcjonowaniem Spółki. W przedsiębiorstwie został rozbudowany schemat organizacyjny. Powołano pięć pionów zarządzanych przez dyrektorów, spośród których część to członkowie Zarządu. Każdemu z członków kierownictwa podlegają poszczególne działy i każdy samodzielnie nimi zarządza. Strategiczne decyzje są podejmowane na cyklicznych spotkaniach kierownictwa i Zarządu. To zdecydowanie przekłada się na poprawę sprawności zarządzania przedsiębiorstwem w porównaniu do „starej” firmy, w której wszystkie obowiązki spoczywały na właścicielu.

---

---

## W 2009 r. Klimawent został przekształcony w spółkę akcyjną

---

---

Ale innych ważnych wydarzeń było więcej:

- uzyskanie certyfikatu ISO 9001:2000, pierwszy raz w 2003 i kolejny dla S.A. w 2009 r.,
- zmiana organizacyjno-technologiczna w 2005 r., polegająca na powołaniu Kooperantów Wewnętrznych nadzorujących procesy produkcyjne,
- rozpoczęcie działalności badawczo-rozwojowej i stworzenie Laboratorium Badawczo-Pomiarowego w 2007 r.,
- wybudowanie komory bezchowej w 2012 r.,
- budowa nowego obiektu produkcyjnego, planowane zakończenie w 2013 r.,
- realizacja interesującego i perspektywicznego kontraktu w Wenezueli 2012 r.,
- uzyskanie dotacji unijnych na rozbudowę firmy w latach 2010–2012,
- wdrożenia nowych ciekawych produktów, w tym oczekiwanie na sukces SNOW OUTÓW,
- rewolucja technologiczna w wirnikach,
- aerobik integracyjny i piramidy energetyczne wzmacniające siły witalne 2012 r.

Na zakończenie przybliżę członków kierownictwa Klimawentu i ich zadania w sposób bardziej przystępny niż schemat organizacyjny.

Prezesem Zarządu jest Janusz Kaszyński, któremu podlegają wszyscy członkowie kierownictwa. Ma wykształcenie wyższe techniczne, jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej.

Wiceprezesem Zarządu jest Natalia Kaszyńska. Podlegają jej działy: Kadr i Płac, Inwestycji i Administracji, Kooperanci Wewnętrzni, Służby Medyczno-Rehabilitacyjne, Służby BHP. Odpowiada również za kreowanie wizerunku firmy. Ukończyła wiele zagranicznych praktyk w Niemczech i Stanach Zjednoczonych oraz studia na Università degli studi Ancona we Włoszech. Ma wykształcenie wyższe techniczne i jest absolwentką studiów MBA. Posługuje się biegle językami: niemieckim, angielskim oraz włoskim.



Kolejna rozbudowa Klimawentu – łącznik pomiędzy budynkami A i B. 2010 r.

Wiceprezesem Zarządu i jednocześnie Dyrektorem ds. Ekonomiczno-Handlowych jest Joanna Koniarek-Majkowska, której podlegają działy: Handlowy, Eksportu oraz Przedstawiciele Regionalni. Odpowiada za kontakty z bankami i towarzystwami ubezpieczeniowymi, pilotuje wnioski o dotacje unijne i zawiera umowy leasingowe. Ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego.

Wiceprezesem Zarządu i jednocześnie Dyrektorem ds. Finansowych jest Krzysztof Pajewski, któremu podlega Dział Finansowo-Księgowy oraz informatyczna spółka zależna HOST UP. Ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego.

Dyrektorem ds. Technicznych jest Maciej Małkowski. Podlegają mu działy: Produkcji i Logistyki, Techniczno-Konstrukcyjny, Produkcji CNC, Kontroli Jakości. Odpowiada za dokumentację techniczną, świadectwa dopuszczenia do produkcji oraz wykonawstwo wyrobów nietypowych. Ma wykształcenie wyższe techniczne. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej i Wydziału Ochrony Środowiska Politechniki Białostockiej.

Dyrektorem ds. Rozwoju jest Michał Kulczyński, któremu podlega Laboratorium Badawczo-Rozwojowe, Dział Marketingu i Dział Rozwoju. Jest też Pełnomocnikiem Zarządu ds. Zarządzania Jakością. Odpowiada za utrzymywanie w przedsiębiorstwie systemu ISO, inicjowanie wdrażania nowych wyrobów, opracowywanie analiz marketingowych oferowanych produktów. Ma wykształcenie wyższe techniczne, jest absolwentem wydziału Mechanicznego Politechniki Gdańskiej.

---

---

## Podziękowania

---

---

Z okazji jubileuszu chciałbym całej dzielnej Załodze Klimawentu podziękować za zaangażowanie i budowanie pozytywnego wizerunku przedsiębiorstwa jako organizacji realizującej wyraźnie sprecyzowaną misję i jednocześnie bardzo przyjaźnie nastawionej do Klienta. Pragnąłbym, by w następnych latach, które będą okresem kolejnych wyzwań w różnych obszarach, te cechy uległy jeszcze bardziej wyrazistemu wzmocnieniu.

*Tekst: Janusz Kaszyński  
Zdjęcia: archiwum prywatne  
Janusza Kaszyńskiego*



Spotkanie klastra KlimaPomerania, 05.07.2012

## Klaster KlimaPomerania

Z dniem 5 lipca 2011 r. firma Klimawent przystąpiła do klastra KlimaPomerania. To stowarzyszenie skupiające przedsiębiorstwa, jednostki naukowe i organizacje samorządowe, którym przyświeca wspólny cel, jakim jest zrównoważony i innowacyjny rozwój branż klimatyzacji i wentylacji jako kluczowego sektora gospodarczego Pomorza.



Pierwsza prezentacja prototypu SNOW OUT, sierpień 2011 r.

Od lewej: Michał Kulczyński, Natalia Kaszyńska, Krzysztof Pajewski, Janusz Kaszyński, Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk, poseł Stanisław Lamczyk

Stowarzyszenie stanowią: Politechnika Gdańska, Uniwersytet Gdański, Akademia Morska, Zespół Szkół Chłodniczych i Elektronicznych, ATOL S.C., AW KLIMA, Bogmar Sp. z o.o., Ciecholewski Went Sp. z o.o., Clima Gold Sp.j., Clima System, Euro-Went Sp. z o.o., FLOWAIR, IPPU MASTA Sp. z o.o., Klima-Therm S.A., KNB System, Nyborg-Mawent S.A., PPU Creon Sp. z o.o., Scrol Sp.j., Sescom S.A., VBW Engineering, Gmina Gdynia, Business Consultants Sp. z o.o., Klimaster Sp.j., NW Control Sp. z o.o., PW Gradus i Klimawent S.A.

Przewodniczącym Rady Klastra KlimaPomerania został Prezes Zarządu Klimawent S.A. Janusz Kaszyński.



Spotkanie klastra KlimaPomerania, 05.07.2012

Raz na kwartał odbywają się spotkania przedstawicieli członków klastra. W trakcie tych spotkań są omawiane kierunki wspólnych działań. Obecnie pracujemy nad wydaniem wspólnego katalogu, który zaprezentuje ofertę produktowo-usługową poszczególnych partnerów klastra, oraz organizujemy symposium, podczas którego każdy z partnerów zaprezentuje swoją ofertę produktowo-usługową. Efekty działań klastra będą prezentowane w kolejnych wydaniach naszej gazety. Zapraszamy do odwiedzenia strony klastra KlimaPomerania: [www.klimapomerania.pl](http://www.klimapomerania.pl)

*Tekst: Natalia Kaszyńska  
Zdjęcia: Sandra Jasińska*



Spotkanie klastra KlimaPomerania, 05.07.2012



# Realizacje Klimawentu S.A.

Na łamach „Echa Klimawentu” będziemy sukcesywnie publikować najciekawsze instalacje i projekty zrealizowane przez naszą firmę w Polsce, Europie i na świecie.

Jako pierwszy krajowy projekt postanowiliśmy przybliżyć instalację w firmie z województwa mazowieckiego, zajmującej się produkcją rusztowań, szalunków, wież podporowych i zadaszeń.

Na początku 2011 r. firma zwróciła się do nas z zapytaniem o dostawę i montaż systemu wentylacji ogólnej, wentylacji miejscowej i ogrzewania hali



Instalacja wentylacji ogólnej wykonana przez Klimawent S.A.

produkcyjnej. Zapytanie było stworzone na podstawie własnego projektu zleceniodawcy.

Po wnikliwym przeanalizowaniu projektu w instalacji zaproponowano zmiany, które w znacznym stopniu poprawiały jej skuteczność i wyeliminowały wady w przedstawionym projekcie.

Zasadnicza zmiana polegała na wbudowaniu modułu nagrzewnicy gazowej do centrali wentylacyjnej – to spowodowało poprawę parametrów grzewczych. Zwiększenie wydajności instalacji spowodowało ponadstandardowe oczyszczanie powietrza w układzie recyrkulacji (bardzo ważny problem dla prawidłowego działania instalacji).

Następną zmianą zaproponowaną przez Klimawent było znaczne zmniejszenie zużycia energii poprzez dobór innych wentylatorów, instalację odciągów miejscowych opartą na 4 mobilnych urządzeniach filtrowentylacyjnych wraz z ramionami odciągowymi.

Wentylacja ogólna hali została wyposażona w centralę wentylacyjną nawiewowo-wywiewną, zlokalizowaną na zewnątrz hali. Realizuje ona odzysk ciepła ze 100-procentowym nawiewem świeżego powietrza. Obok centrali znajduje się nasze urządzenie

filtrowentylacyjne – w tym urządzeniu powietrze zostaje automatycznie oczyszczone z pyłów i dymów z 99-procentową skutecznością i przesłane do centrali. Poza tym w okresie letnim następuje dodatkowa wymiana powietrza usuwająca nadmiar ciepła, realizowana przez 4 zestawy wentylatorów dachowych wyprodukowanych przez naszą firmę. Wentylatory są montowane na tłumiących podstawach dachowych, wyposażonych w przepustnice wielopłaszczyznowe sterowane elektrycznie.

Ogrzewanie hali zaplanowano w taki sposób, że zainstalowano 4 nagrzewnice gazowe z wykorzystaniem efektu kondensacji – po dwie nagrzewnice na ścianach wewnętrznej i zewnętrznej oraz specjalne ściennie pakiety kominowe do odprowadzania spalin.

Oczyszczone powietrze z urządzenia filtrowentylacyjnego jest usuwane na zewnątrz poprzez centralę wentylacyjną z odzyskiem ciepła. Jest to zgodne z wymogami I.G. Programu Unijnego.

Jedną z ciekawszych instalacji, które były realizowane przez ekipy montażowe firmy Klimawent w 2012 r., jest system odsysania spalin zainstalowany na terenie Szkoły Głównej Służby Pożarnej w Warszawie.

Montaż odciągów był związany z rozbudową i przebudową istniejącego garażu dla wozów bojowych Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Współpraca Klimawentu z jednostkami Straży Pożarnej ma swoją długą tradycję. W wielu jednostkach bojowych Straży funkcjonują nasze odciągi spalin. Przyczyniają się do utrzymania czystego powietrza w obrębie gotowego do wyjazdu wozu gaśniczego.

Projektanci firmy Klimawent stworzyli system odciągu z 8 stanowisk postojowych. Od pojazdów jednostek ratowniczych jest wymagana pełna

gotowość do szybkiego opuszczenia pomieszczenia. Dobrane zostały zatem odciągi spalin samochodowych SSAK z magnetycznym wyczepem ssawy. Odsysacze poruszają się po kanale samouszczelniającym KOS-L. Zostało zainstalowanych osiem równoległych instalacji różniących się długością kanałów KOS-L. Współczynnik jednoczesności działania odciągów to 0,5 – czyli w jednym momencie będą pracować 4 z 8 odciągów. W momencie gdy pojazd opuszcza pomieszczenie, następuje automatyczny wyczep ssawy w pobliżu bramy garażowej pomieszczenia i pojazd swobodnie opuszcza garaż. Specjalnie na potrzeby tej inwestycji została zaprojektowana rozdzielnica zasilająco-sterująca. Rozdzielnica jest wyposażona w sterowanie radiowe wszystkich ośmiu stanowisk. Po uruchomieniu silnika pojazdu sygnał z nadajnika znajdującego się w kabinie pojazdu zostanie odebrany przez odbiornik radiowy w rozdzielnicy, a ta uruchomi wentylator wyciągowy. Podobna sytuacja ma miejsce wtedy, gdy pojazdy wracają z akcji – wentylator jest



System odsysaczy spalin w Szkole Głównej Służby Pożarnej w Warszawie

uruchamiany radiowo.

Po zamontowaniu instalacji dokonano pomiarów wydajności, w wyniku których stwierdzono, że system spełnia założenia pod względem wydajności odciągu.

Ta instalacja jest kolejnym przykładem niezawodności naszych urządzeń i jakości produktów Klimawentu. Klient potwierdził to, wystawiając rekomendację dla naszych urządzeń.

*Tekst i zdjęcia: Arkadiusz Wraclawek*



Targi ITM w Poznaniu

## Imprezy targowe i seminaria

W 2012 r. firma Klimawent uczestniczyła w wielu imprezach targowych w kraju i zagranicą.

**W** kraju najczęściej można było nas spotkać na targach organizowanych w Poznaniu. W pierwszym półroczu uczestniczyliśmy w trzech imprezach. W kwietniu były to Targi Techniki Motoryzacyjnej, na których prezentowaliśmy naszą ofertę odsysaczy spalin samochodowych, oraz Instalacje – targi dla instalatorów techniki sanitarnej, grzewczej i wentylacyjnej. Tutaj były prezentowane przede wszystkim wentylatory naszej produkcji. Trzecią imprezą w Poznaniu były targi ITM, czyli Innowacje – Technologie – Maszyny. Nasza firma brała udział w części wystawy pod hasłem „Spawalnictwo”. Prezentowaliśmy odciągi spawalnicze i urządzenia filtrowentylacyjne.

Próbując dokonać podsumowania imprez poznańskich, można stwierdzić, że poza imprezą TTM targi w Poznaniu odwiedziła mniejsza liczba ludzi w porównaniu do lat ubiegłych. Centrum targowemu w Poznaniu wyrósł poważny konkurent w postaci centrum targowego w Kielcach.

W Kielcach uczestniczyliśmy w tym roku w tylko jednej imprezie, w marcu. Były to targi Spawalnictwo 2012. Impreza zaskoczyła nas doskonałą organizacją i dużą liczbą odwiedzających. Brało w niej udział wielu naszych konkurentów zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Po wakacjach, we wrześniu, prezentowaliśmy ofertę naszej firmy na największych targach motoryzacyjnych na świecie – Automechanika we Frankfurcie. W targach uczestniczyło łącznie 4700 wystawców. Wśród nich było aż 13 producentów odsysaczy spalin samochodowych. Targi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem odwiedzających z całego świata. Stoisko naszej firmy zlokalizowane było w centralnej hali, która była jednocześnie największą z hal.

Kolejną bardzo ciekawą imprezą były targi ExpoWELDING. Odbywały się one w październiku w Sosnowcu. Impreza jest organizowana co dwa lata i jest połączona z konferencją Głównego Instytutu Spawalnictwa. Cieszy się zainteresowaniem wśród spawalników, a odwiedzający targi przyjeżdżają z całego kraju.

Poza targami dział marketingu prezentował ofertę urządzeń Klimawent na sympozjach dla projektantów. Te sympozja odbywały się w największych miastach Polski: w Warszawie,

Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Trójmieście, Olsztynie oraz we Wrocławiu.

Wiele imprez targowych charakteryzuje się cyklicznością. Odbywają się one co dwa lub nawet cztery lata. Właśnie z tego powodu 2013 r. nie obfituje w organizowane imprezy targowe w kraju.

Planujemy udział w imprezach targowych, które będą się odbywać głównie w Kielcach. Są to specjalistyczna impreza targowa przeznaczona dla strażaków: EDURA (odbędzie się ona w czerwcu 2013), a także targi spawalnicze w Kielcach w marcu 2013. Ciekawą propozycją są również targi wyposażenia stacji kontroli pojazdów. One również są organizowane w Kielcach we wrześniu 2013 r.

Dużym wydarzeniem są targi ISH odbywające się we Frankfurcie w Niemczech. Jest to największa międzynarodowa impreza w branży klimatyzacji, wentylacji, ogrzewania, a także instalacji wodnych i sanitarnych.

Podczas poprzedniej edycji swoje produkty zaprezentowało 2360 wystawców. Wystawę odwiedziło ponad 200 000 pracowników branży z całego świata. To już czwarty raz będziemy prezentować ofertę firmy na tej imprezie. W 2013 będziemy szczególnie promować wentylatory promieniowe wyposażone w nowoczesne wirniki z łopatkami z profilu aluminiowego. Targi będą się odbywać w marcu 2013 r.

Drugą ważną imprezą zagraniczną dla naszej firmy będzie impreza Schweissen & Schneiden, która będzie się odbywać w Essen we wrześniu 2013 r. Impreza zgromadzi ponad 1000 wystawców z całego świata z branży spawalniczej oraz pokrewnej branży cięcia metali. Impreza odbywa się co cztery lata.

Jak co roku, będziemy w czerwcu brać udział również w imprezie ITM w Poznaniu. Impreza jest poświęcona również tematyce spawania i cięcia metali.

Uzupełnieniem działań związanych z wystawianiem swojej oferty na targach są spotkania – seminaria dla projektantów. W tych seminariach będziemy również uczestniczyć w 2013 r.

*Tekst: Michał Kulczyński  
Zdjęcia: Sandra Jasińska*



# Systemy SNOW OUT



System przejezdny SNOW OUT-2-M

Pierwszy na świecie system urządzeń do automatycznego usuwania zaśnieżenia z połaci dachowych. System zdmuchuje śnieg z dachu jeszcze w czasie trwania jego opadów. Jako czynnik zdmuchujący jest wykorzystywane powietrze.

Zima jako pora roku zawsze kojarzy się nam z padającym śniegiem. Biały puch osadza się wokół nas, tworząc piękną scenerię zachęcającą do spacerów czy uprawiania sportów zimowych. Ale nie wszystkim zima kojarzy się z pięknymi widokami. Padający śnieg stwarza wiele problemów od utrudnień na drogach i chodnikach po niebezpieczne obciążenie dachów.

z dachu, a następnie zrzucaniu go z powierzchni dachu na ziemię.

Metody mechaniczne powodują w wielu wypadkach uszkodzenia pokrycia dachowego, co skutkuje dodatkowymi kosztami.

Dostępne obecnie metody umożliwiają usuwanie śniegu jedynie po zakończonych opadach z uwagi na możliwość jego ponownego nagromadzenia. Z powodu

masy zalegającego śniegu ważne jest, by śnieg usuwać na bieżąco.

Ten problem nie znalazł dotychczas skutecznego rozwiązania, a z punktu widzenia bezpieczeństwa budynków i ludzi tam przebywających jest to bardzo istotne.

W przypadku dużych centrów handlowych, hal i magazynów przemysłowych niezwykle istotne jest oczyszczenie z zalegającej pokrywy

śnieżnej dachów płaskich. Poza dbałością o samą powierzchnię dachu regularne usuwanie śniegu tuż po zakończonych opadach eliminuje możliwość powstawania sopli oraz oblodzeń, które mogą zagrażać przechodniom.

Rozwiązania tego problemu podjęła się nasza firma, w której została opracowana nowa metoda usuwania śniegu z dachów płaskich. Urządzenie SNOW OUT zostało od podstaw zaprojektowane i skonstruowane w Klimawencie i pod-

czas ostatniej zimy przeszło chrzest bojowy na dachu budynku A.

Tą zaskakująco efektywną metodą usuwania śniegu z dachu jest zdmuchiwanie go z dachu już w czasie opadu. Do tego celu jest wykorzystywane powietrze, które z dużą prędkością nawiewane jest na powierzchnię dachu.

W tym unikatowym rozwiązaniu na dachu budynku jest zlokalizowany zestaw wentylatorów, za pomocą których powietrze wprawiane jest w ruch. Powietrze zasysane jest przez swobodny wlot wentylatora, a następnie wyrzucane z dużą prędkością przez rurę z dyszą kierunkową na wylocie. Energia strumienia powietrza jest na tyle duża, że śnieg, który spada na powierzchnię dachu, jest natychmiast porywany i usuwany.

Po wykryciu padającego śniegu przez czujnik zamontowany na urządzeniu system włącza kolejno oba zespoły wentylatorowe, a następnie rusza napędzany poprzez motoreduktor po torze jezdny. Po osiągnięciu skrajnego położenia (ograniczniki ruchu) urządzenie zawraca. Po zakończeniu opadów śniegu czujnik przekazuje tę informację do systemu, który przejeżdża całe torowisko, zdmuchując resztki śniegu i automatycznie się wyłącza.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwsza tego typu konstrukcja na świecie i dlatego została opatentowana w Polskim Biurze Patentowym.

Urządzenie łączy w sobie prostotę pomysłu z zaawansowaną technologią wykonania.

*Tekst: Arkadiusz Wraclawek  
Zdjęcia: Sandra Jasińska*



System przejezdny SNOW OUT-1-M

Obfite opady śniegu oraz ciągłe zmiany temperatury zimą powodują zaleganie pokrywy śnieżno-lodowej na dachach domów i innych budynków. Śnieg długo utrzymujący się na płaskich powierzchniach z czasem staje się coraz cięższy, co znacznie obciąża konstrukcję nośną dachu. Co więc robić, aby uniknąć potencjalnych zagrożeń związanych z zalegającym śniegiem?

Znane sposoby odśnieżania dachów bazują na metodach mechanicznych. Polegają one na zgrzaniu śniegu



Od lewej: Michał Górlikowski, Roman Fudalewski, Janusz Kaszyński, Andrzej Bąbel

## Klimawentu na krańcu świata

### Nasze odsysacze spalin w Wenezueli

**W** ubiegłym roku do naszej firmy wpłynęło zamówienie na nawrotny system wyciągu spalin do obsługi linii produkcyjnej samochodów ciężarowych MAZ. Zamówienie obejmowało dostawę systemu wraz z montażem oraz dostawę urządzeń filtrowentylacyjnych UFO. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że zamówienie pochodziło z Wenezueli, dla nas egzotycznego kraju położonego na drugiej półkuli. Zamówienie pochodziło od dużej firmy białoruskiej, która była generalnym wykonawcą tej inwestycji oraz innych fabryk na terenie Wenezueli.

Podjęliśmy się tego wyzwania.



Półmetek budowy. Na rusztowaniu Roman Fudalewski wraz z wenezuelskimi pomocnikami Pablem i Diego.

Prace nadzorował sam prezes Janusz Kaszyński, kierownikiem robót był Roman Fudalewski wraz z najlepszymi monterami Andrzejem Bąblem i Michałem Gorlikowskim.

Montaż urządzeń został przewidziany na okres trzech tygodni. Cała ekipa wyruszyła w podróż w końcu lutego 2012 r. Najpierw był lot z Gdańska do

Frankfurtu nad Menem, nocleg w hotelu, a następnego dnia kilkunastogodzinny lot do stolicy Wenezueli – Caracas. Ponieważ wszyscy uczestnicy wyprawy posiadają wymiary od XL w górę, były obawy, że nie pomieszczą się w standardowych fotelach. Na szczęście udało się załatwić miejsca w pobliżu wyjścia awaryjnego, gdzie jest więcej przestrzeni na nogi. Jedynie najpotężniejszy z ekipy o gabarytach XXL miał problemy z wpasowaniem się w fotel, ale przy pomocy dwóch atrakcyjnych stewardess udało się go w końcu bezpiecznie usadowić. Na lotnisku w Caracas ekipa Klimawentu została odebrana przez reprezentanta wenezuelskiej firmy i busem zawieziona do miasta Barinas, miejsca budowy fabryki, gdzie byliśmy zakwaterowani w 5-gwiazdkowym hotelu. Podróż trwała 8 godzin, ponieważ miasto znajduje się w odległości kilkuset kilometrów na południowy zachód od Caracas, w strefie zwrotnikowej.

Plac budowy znajdował się 30 km od hotelu. Codziennie po śniadaniu o godzinie 7.00 busami ekipa była dowożona na budowę wraz z towarzyszącymi pracownikami firmy białoruskiej. Pierwszego dnia odbyła się odprawa, na której zapoznano wszystkich z organizacją budowy i wyznaczono

osoby kontaktowe ze strony białoruskiej do bieżących uzgodnień i pomocy w trakcie robót. Hala, w której odbywał się montaż urządzeń Klimawentu była ogromna, ale warunki pracy były ekstremalne: gorąco, duszno i głośno. W hali nie było jeszcze podłączonego zasilania elektrycznego, wobec tego prąd pobierało się z agregatów prądotwórczych



Jedynie zimne piwo w basenie pozwoliło powrócić do życia po zakończonym dniu na budowie.

umieszczonych bezpośrednio w hali. Sama hala znajdowała się około 500 m od bazy socjalnej i trzeba było codziennie kilka razy pokonywać tę trasę w 35-stopniowym upale i kurzu, co zajmowało średnio 15 minut.

Na prośbę prezesa do pomocy zostali oddelegowani dwaj wenezuelscy robotnicy, a nawet na dwa dni udało się jeszcze otrzymać do pomocy przy stawianiu i skręcaniu konstrukcji kilku robotników ukraińskich. Wenezuelczycy do pracy się nie garnęli, jeden z nich już po godzinie zniknął i został odnaleziony podczas drzemki gdzieś w polu, wymieniono go na innego.



Natomiast z Ukraińcami pracowało się świetnie, byli „kumaci”, szybcy i pracowici. Po dwóch tygodniach cała instalacja została zmontowana, ale łatwo nie było z uwagi na codzienne awantury to o podnośniki, to o sprzężarki, to



Wycieczka konna do Laguna Negra. Prezes Janusz Kaszyński i Aleksander Szundrik, inżynier budowy z Białorusi

o konieczność uzgadniania nowych tras przebiegu instalacji, to o paliwo do urządzeń spalinowych.

Codziennie w samo południe do bazy dostarczano obiad w formie cateringu. Posiłki nie były najwyższej jakości, a ponadto trzeba było się spieszyć z jedzeniem, bo w kolejce do korytka czekali konkurenci w postaci mrówek faraona. Któregoś dnia jeden z kolegów zostawił sobie drugie danie na później, niestety, jak wrócił na posiłek cały pojemnik ruszał się od nieproszonych gości. Codziennie po powrocie do hotelu wszyscy byli okrutnie wymęczeni i życie ratowało tylko zimne piwo i kąpiel w hotelowym basenie. Praca całej ekipy była bacznie obserwowana przez grupę wenezuelskich inspektorów bhp, którzy codziennie nękali wszystkich różnymi pytaniami

i uwagami. Oprócz tego przez cały okres pobytu ekipa była „obserwowana” przez jakiegoś podejrzanego, ponurego typa, który trzymał się w przepisowej odległości 30 m od rejonu montażu, robił notatki, wycofywał się jak tylko któryś z naszych się do niego próbował zbliżyć. Udawał, że nikogo z ekipy nie zna, mimo, że codziennie wszyscy spotykali się na śniadaniu i razem jeździli na budowę.

Tempo i dobra organizacja pracy Klimawentowskiej ekipy oraz instalowane urządzenia budziły powszechne zainteresowanie kierownictwa budowy, ponieważ takie rozwiązania, które dla nas są chlebem powszednim, tam były zupełnie nieznane. Misja w Wenezueli zakończyła się sukcesem, urządzenia zostały odebrane i funkcjonują do dziś. Dobra opinia o naszej pracy zaowocowała już dostawami kolejnych urządzeń, spodziewamy się także kolejnych zamówień montażowych.

W trakcie pobytu prezes poprosił stronę białoruską o zorganizowanie wycieczki krajoznawczej w interesującym turystycznie obszarze. Białorusini chętnie taką wycieczkę zorganizowali i w jedną z niedziel grupa udała się busem w góry na wysokość ok. 3000 m do rejonu zwanego „laguna negra”, czyli „czarnego jeziora”, odpowiednika naszego Morskiego Oka w Tatrach. Mimo, że byliśmy w tropiku, temperatura powietrza wynosiła ok. 10-15 stopni,

a woda w jeziorze ok. 10 stopni. Znalazł się nawet śmiałek, góral z Kaukazu, też pracujący na budowie, który przez 15 minut kąpał się w lodowatej wodzie. Mówił, że w jego stronach takie kąpiele to chleb powszedni.

Po niespełna trzech tygodniach nasza ekipa wróciła do kraju cała i zdrowa, przy okazji wszyscy stracili na wadze od kilku do kilkunastu kilogramów,



Wizyta w monasterze z XVI wieku, z okresu kolonizacji Ameryki Płd. przez Hiszpanów

a więc w drodze powrotnej nie było już problemów z wpasowaniem się w fotele w samolocie.

Najciekawsze spostrzeżenie z pobytu: za 1 \$ w Wenezueli można kupić ok. 100 litrów benzyny!

*Tekst: Natalia Kaszyńska  
Zdjęcia: archiwum prywatne  
Janusza Kaszyńskiego*



## Aerobik

Od czerwca do września 2012 r. na terenie Klimawentu pracownicy mieli możliwość uczestnictwa w zajęciach aerobowych pod okiem profesjonalnej trenerki, pani Magdaleny Możaryn.

Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem – grupa gimnastyczek i gimnastyków liczyła łącznie 50 osób.

Na zakończenie sezonu każdy z uczestników dostał dyplom ze wspólnym zdjęciem oraz pucharek lodów.

Film z zajęć aerobowych można oglądać na [www.youtube.pl](http://www.youtube.pl), należy wpisać hasło „gimnastyka Klimawent”. Wszystkim bardzo dziękujemy za udział w zajęciach i zapraszamy w maju 2013.

*Tekst: Natalia Kaszyńska  
Zdjęcia: Sandra Jasińska*





# Rejsy Valkirią

W sezonie letnim, gdy pogoda sprzyjała, pracownicy Klimawentu mieli możliwość uczestniczenia w rejsie po Zatoce Gdańskiej.



Od lewej: Krzysztof Pajewski, Janusz Kaszyński, Bożena Matysek, Roman Fudalewski, Paweł Sierżant, Maciej Małkowski, Arkadiusz Wractawek

Na pokładzie panowały różne klimaty...



Barbara i Bronisław Nawroczy



Od lewej: Janusz Kaszyński, Krzysztof Pajewski, Joanna Majkowska-Koniarek, Ryszard Jankowski z BVQJ, Maciej Małkowski, Michał Kulczyński



Od lewej: Alan Kaszyński, Stefan Wendrychowski, Władysław Brandt

## Nowa flota

1 października 2012 r. do Klimawentu zostały zakupione nowe samochody służbowe KIA Ceed dla Działów Handlowego i Marketingu. Dodatkowo w lutym 2013 został zakupiony samochód Renault Kangoo dla działu zaopatrzenia.





# Ekskluzywna edycja kalendarza na 2013 rok



Zarząd Klimawentu z okazji 20-lecia firmy postanowił wznowić wydanie ekskluzywnego 12-stronnicowego, ściennego kalendarza Klimawentu na 2013 r.

Z okazji 20-lecia firmy Klimawent podjęto decyzję o wydaniu ekskluzywnej edycji 12-stronnicowego firmowego kalendarza ściennego. W dniach 23 i 24 października 2012 r. na terenie Klimawentu, w komorze bezdechowej, odbyła się sesja zdjęciowa na potrzeby tej publikacji.

Temat przewodni to „Portrety pracowników firmy Klimawent jako fundament funkcjonowania przedsiębiorstwa przez ostatnie 20 lat”.

W sesji wzięli udział pracownicy firmy, zarówno fizyczni, jak i umysłowi. Fotograf Mateusz Nasternak był pełny podziwu, że większość modeli idealnie wpasowała się w klimat zdjęć.

Podczas sesji charakteryzacją osób zajęła się stylistka i makijażystka pani Iza, która zadbała o odpowiedni wygląd każdego.

Wszystkim osobom, które były zaangażowane w tworzenie tego kalendarza, bardzo dziękujemy.

*Tekst i zdjęcia: Natalia Kaszyńska*



Mateusz Nasternak



Izabela Karwacka podczas charakteryzacji modelu, p. Bogdana Kłosa



Bronisław Nawrocki

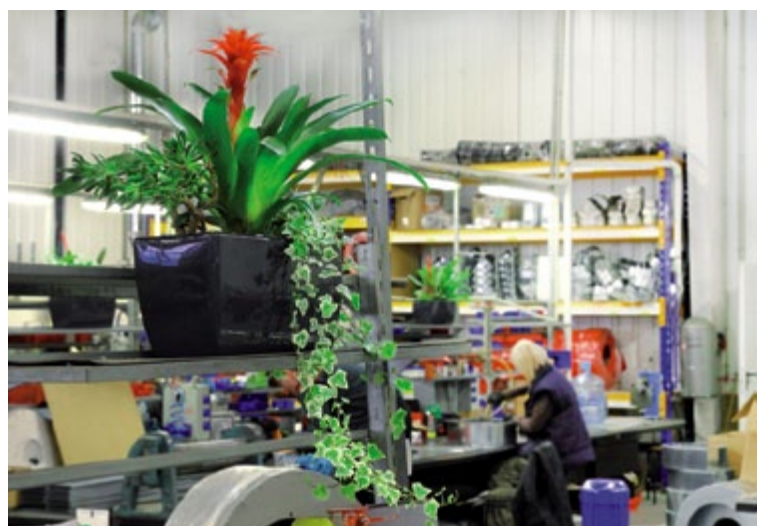
# Nowa szata graficzna www

Od 1 października działa strona internetowa Klimawentu w nowej szacie graficznej. Serdecznie zapraszamy do odwiedzin: [www.klimawent.com.pl](http://www.klimawent.com.pl)



## Kwiaty na hali produkcyjnej

**N**a hali produkcyjnej pojawiły się nowe kwiaty. Sukcesywnie będziemy uzupełniali każdą półkę o taki sam zestaw donic, aby było jak najwięcej zieleni.



## Emerytura

**Z** dniem 31 października 2012 r. na emeryturę przeszedł nasz długoletni pracownik, pan Marek Ostaszewski z Działu Logistyki.

Dziękujemy za udaną współpracę i życzymy dużo odpoczynku oraz miłych wspomnień z pracy w Klimawencie!!!



# Gotowanie z Robertem Makłowiczem

Nasz długoletni pracownik, pani Katarzyna Wittstock, została zaproszona na wieczór pt. „Gotowanie z Makłowiczem”. Poniżej przepis na jedną z potraw.

## Salatka z karmelizowanych gruszek z kozim serem

Kraj pochodzenia: Australia

- 2 gruszki
- 3 łyżki masła
- 1 łyżka brązowego cukru trzcinowego
- garść orzechów makadamia, włoskich lub laskowych
- 2 łyżki octu balsamicznego
- 1 pęczek rukwi (ew. rukoli)
- kilka plasterków koziego twarogu
- sól i pieprz

na 4 porcje

Gruszki obierz, pokrój na ćwiartki i wyjmij gniazda nasienne. Na patelni rozgrzej masło, cukier i ocet balsamiczny. Dodaj gruszki, orzechy i smaż razem kilka minut, aż sos zacznie się karmelizować.

Na dużym talerzu rozłóż wypłukaną i osuszoną rukiew wodną lub rukolę, ułóż na niej gruszki i plasterki koziego sera, polej sosem z patelni, przypraw solą i świeżo zmielonym pieprzem.



## „Niebezpieczna gra” dla pracowników Klimawentu

W związku z tym, że firma Klimawent od kilku lat angażuje się w działalność charytatywną, mieliśmy do rozdania kilkanaście biletów na spektakl teatralny „Niebezpieczna gra” z udziałem A. Dereszowskiej, G. Damięckiego oraz P. Grabowskiego. Przedstawienie odbyło się 22 października 2012 r. o godz. 19.00 w sali koncertowej Zarządu Portu Gdynia. Po spektaklu na widzów czekał poczęstunek i loteria. Jest nam miło, że zaproszenia cieszyły się takim zainteresowaniem. Zapraszamy za rok!!!

Tekst: Natalia Kaszyńska



Obsada: Anna Dereszowska, Grzegorz Damięcki, Piotr Grabowski

Prozokacje, podchody i uniki na temat zdrady małżeńskiej-temat stary jak świat, a przez to widzom tym łatwiej utożsamić się z sytuacją. Trzy świetne role do zagrania, ale do wygrania znacznie więcej "między słowami".

Urodzony w Tunisie, Eric Assous jako młody chłopak przyjechał do Francji, gdzie rozpoczął karierę jako autor słuchowisk, które cieszyły się takim powodzeniem, że mógł rozpocząć pracę jako dramaturg oraz scenarzysta telewizyjny i kinowy. Wpiszając jego twórczości to sztuki teatralne, początkowo dla Théâtre d'Edgar i Comédie Caumartin, następnie dla Théâtre Fontaine i Théâtre Saint-Georges. Równoległe Eric Assous pisał odcinki seriali telewizyjnych, co pozwoliło mu ostożać się z formą audiowizualną. W 1997 roku Eric Assous wszedł do kinematografii, pisząc scenariusz filmu Randonneurs, co stało się początkiem długiej i owocnej współpracy z reżyserem Philippem Harellem. Razem nakręcili szereg dramatów i komedii, dzięki czemu Assous nabrał dość doświadczenia, aby w 2001 roku zrealizować swój pierwszy film jako reżyser. Premiera polska sztuki Erica Assouisa „Diabelski młyn” (Les Montagnes russes) miała miejsce w Teatrze Scena Prezentacje w lutym 2006 roku i grana była z wielkim powodzeniem do zeszłego sezonu.



# Ciekawostki z życia pracowników Klimawentu

**R**odzina Klimawentu w 2012 r. powiększyła się o trzy nowe wesole buzie. Gratulujemy szczęśliwym rodzicom i życzymy dużo pociechy z maluchów!



**Maja Weronika Sadowska**

Urodziła się 16 maja 2012 r. w Wejherowie,  
waga: 2820 g, długość: 54 cm.



**Olaf Makowski**

Urodził się 20 sierpnia 2012 r. w Gdańsku,  
waga: 4290 g, długość: 62 cm.



**Pascal Alan Kaszyński**

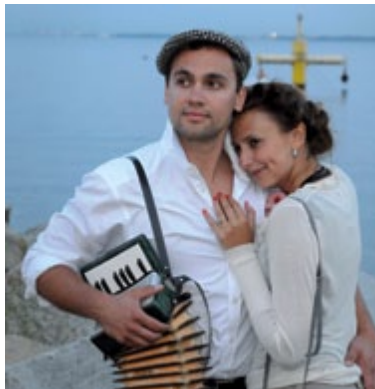
Urodził się 4 września 2012 r. w Gdańsku,  
waga: 4390 g, długość: 61 cm.

## Śluby

**W** 2012 r. dwóch pracowników Klimawentu wstąpiło w związek małżeński. Życzymy dużo szczęścia na nowej drodze życia!



**Maciej Pilichowski poślubił Magdalenę Zdończyk**  
18 sierpnia 2012 r. w Słupsku



**Piotr Wittstock poślubił Katarzynę Gacek**  
22 września 2012 r. w Gdyni

## Grzybobranie

**G**ryzybobraniem zajmuję się od najmłodszych lat. Mój największy grzyb to borowik królewski, który po włożeniu do wiadra zakrył całe wieko.

Ubiegły rok nie był najlepszy na grzybobrania, ponieważ było za sucho. Mimo to osoby, które zajmują się grzybobraniem, od wielu lat mają swoje miejsca, gdzie w najmniej korzystnych warunkach można swoje zebrać. W tym roku zbliżyłem się do rekordu w zbieraniu rydzy, doszedłem do 107 sztuk, a mój rekord to 139 sztuk.

*Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski*



## Nowi pracownicy

**M**iło nam przedstawić nowych pracowników Klimawentu S.A. zatrudnionych w 2012 r.



**Wojciech Kosak-Głowczewski**

młodszy  
specjalista  
ds. sprzedaży



**Zbigniew Marszałek**

inżynier budowy



**Piotr Wittstock**

konstruktor  
elektryk



**Arkadiusz Wrzałówek**

specjalista  
ds. rozwoju



**Jacek Stosik**

pomoc techniczna



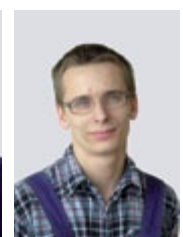
**Zbigniew Witschenbach**

pracownik  
ochrony



**Rafał Toporek**

monter urządzeń  
wentylacyjnych



**Szymon Koss**

operator prasy  
krawędziowej